Nr. 289 (1366). Cena 100 mk. Włocławek, środa dnia 20 grudnia 1922 r. Rok V

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 2200, na prow: mk. 2600. Za odnoszenie do domu dolicza się 300 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 300 mk., druga i trzecia 225 mk. czwarta 8-łamowa 100 mk. Ogł. drobne po 50 m, za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 500 mk. Dla zagrna. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redak. Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

Dzisiaj.

Dzisiaj dokona się w Warszawie wielki akt, który może wywołać w narodzie radosne uniesienia, albo też okropny wstrząs — taki, jaki przepłynął przez kraj cały w dniu 9 grudnia. Dzisiaj wybory nowego prezydenta.

Naród polski usposobiony jest patrjotycznie. Gorąco kocha odzyskaną Ojczyznę i pragnie jej dobra. Dziwnym tylko zbiegiem okoliczności naród polski w swem przedstawicielstwie nie jest reprezentowany tak, jak powinien. Ta olbrzymia część narodowo usposobionego żywiołu, skutkiem nieuświadomienia politycznego mas, nie posiada tylu przedstawicieli, ilu posiadać winna. Skutkiem tego dzieją się rzeczy i zapadają uchwały obrażające uczucia całego narodu.

Zawdzięczając tylko nieodpowiedniej na nasze stosunki ordynacji wyborczej, do Sejmu przedostała się tak wielka liczba przedstawicieli wrogo usposobionego dla nas żydostwa, że ci żydowscy przedstawiciele, idąc za hasłem antypolskiej agitacji, zdołali skupić około siebie Niemców, Rusinów i Rosjan i połączywszy się z zależną od siebie lewicą, wytworzyli większość. Lewica posiada absolutną mniejszość w stosunku do kół narodowych. Jednakże ta lewica łączy się z wrogami i wytwarza w ten sposób większość. Ta sztucznie spreparowana większość narzuciła Polsce dnia 9 grudnia prezydenta, którego naród nie chciał, bo na kogo innego padło aż 227 głosów polskich, gdy tymczasem wybraniec otrzymał tylko 185 głosów polskiej lewicy. Nieopatrzny ten czyn, jak wiemy, skończył się tragedją. Niewiadomski targnął się na życie prezydenta, bo „nie mógł znieść — jak zeznaje — upokorzenia Polski". Artysta, człowiek nieposzlakowanej przedtem opinji, ulegając przeczuleniu, czy obłędowi w obliczu nieszczęścia, jakie zgotowano Polsce, dopuszcza się czynu zbrodniczego. Naród polski bezwzględnie potępia ten czyn i nigdy na podobne akty się nie zdobywał. Z honorem jednak narodu igrać nie należy, ani też obrażać w sposób brutalny jego uczuć.

Dzisiaj odbędą się w Warszawie wybory nowego prezydenta. Niechże żydzi opamiętają się, co czynią. Blisko tysiąc lat mieszkają na naszej ziemi. Krzywda im się nie działa i nie dzieje. Najlepszym dowodem tego jest, że nigdy nie byli z Polski wyrzucani, ak to miało miejsce we wszystkich krajach zachodniej i południowej Europy — i następnie dowodem tego dobrobytu jest największe ich skupienie na ziemiach polskich. Ci żydzi dzisiaj, gdy Ojczyzna się odradza, idą przeciwko woli narodu. Łączą się z międzynarodówką, która oślepiona omylnemi hasłami, zamiast do wyżyn, pcha swoją Ojczyznę ku przepaści. My się tej lewicy nie boimy, bo ona błądzi, ale jest naszą. Zdrowy duch narodu musi przemóc i wytknąć drogi błądzącym. Ale żydzi nie błądzą, żydzi świadomie dążą do zepchnięcia Polski w przepaść. I tego im naród polski nigdy nie zapomni.

Nowy gabinet.

(PAT.) — Marszałek Sejmu, p. Rataj, pełniący funkcję Prezydenta Rzeczypospolitej, wystosował wczoraj następujące pismo do Pana generała Sikorskiego:

„Do Pana Generała Dywizji, Władysława Sikorskiego Szefa Sztabu Generalnego w Warszawie.

Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, d. 16 grudnia 1922 r.
Prez. Rzplitej (—) w. z. M. Rataj,
Marsz. Sejmu
Prez. Rady Min. (—) Sikorski,
Generał Dywizji.

(PAT.). — Wczoraj utworzony został gabinet pod prezydenturą p. Władysława Sikorskiego, Generała Dywizji, Szefa Sztabu Generalnego, w składzie następującym:

Minister Zdrowia Publicznego — Dr. Witold Chodźko,

Minister pracy i Opieki Społecznej Ludwik Darowski,

Kierownik Ministerjum Poczt i Tel. Jan Moszczyński,

Kierownik, Min. Kol. Żel. — Ludwik Zagórny-Marynowski.

Kierownik Min. Handlu i Przem. — Henryk Strassburger,

Kier. Min. Roln. i Dóbr Państw. — Dr. Józef Raczyński,

Minister Skarbu — Zygmunt Jastrzębski,

Minister Spraw Zagranicznych — Aleksander Skrzyński, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy dworze królewsko-rumuńskim w Bukareszcie,

Minister Robót Publicznych — Prof. Jan Łopuszański,

Min. Spraw Wojsk. — Gen. Dyw. Kazimierz Sosnkowski,

Min. Sprawiedliwości — Prof. Wacław Makowski,

Kierownik Min. W. R. i O. P. — Mikułowski-Pomorski.

Piłsudski szefem sztabu generalnego.

Józef Piłsudski wstąpił do czynnej służby wojskowej. Korzystając z tego, nowy rząd, zaraz po ukonstytuowaniu się, przedstawił marszałkowi Sejmu, Ratajowi, zastępującemu Prezydenta Rzeczypospolitej, dekret nominacyjny o powołaniu Józefa Piłsudskiego na szefa sztabu generalnego.

Dekret natychmiast był podpisany i jeszcze wczoraj późnym wieczorem Piłsudski objął urzędowanie.

List otwarty.

Pewne odłamy społeczeństwa i prasy w niecny sposób pomawiają mnie o cały szereg wystąpień sprzecznych z mojem sumieniem żołnierskiem i obywatelskiem, przypisują mi niezgodne z prawdą oświadczenia, podszczuwanie do czynów niekonstytucyjnych i zbrodni.

Całą moją działalnością wojskową i obywatelską, o której widocznie część zacietrzewionych partyjników już zapomniała, dałem dosyć dowodów, jak rozumiem obowiązki Polaka i obywatela. Każdy uczciwy Polak wie o tem, że we wszystkich moich oświadczeniach nawoływałem zawsze do praworządności, zgody i pracy.

Tem więcej bolesnem jest dla mnie to, że za całe życie poświęcone służbie Ojczyźnie zbieram dziś żniwo nienawiści i kłamstwa, tak dalece, że jestem zmuszony w obronie mego imienia wystąpić przeciwko wszystkich oszczercom w drodze sądowej.

Józef Haller.
generał broni w stanie nieczynnym,
poseł do Sejmu.

Stan wyjątkowy w Warszawie.

Wczoraj rano ukazał się Dziennik Ustaw, zawierający uchwałę Rady Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzającą stan wyjątkowy na obszarze miasta st. Warszawy.

ODEZWA Prezesa Rady Ministrów.

Na posiedzeniu, które się zakończyło o godz. 1-ej w nocy, ustalono następujący tekst odezwy prezydenta Rady ministrów:

Polacy!

Powołany przez Marszałka Sejmu, zastępującego Prezydenta Rzeczypospolitej, obejmuję ster rządu jako karny żołnierz, ster Rządu Rreczypospolitej w chwili najcięższej, jaką przeżywało Państwo nasze od swego zmartwychwstania.

Groza bowiem najazdu bolszewickiego, który w roku 1920 stał u wrót stolicy, biednie wobec politycznego mordu, jakiego ofiarą padł pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, — wobec walk bratobójczych oraz wobec zamachów na porządek prawny i majestat Rzeczypospolitej.

W sławnej bitwie nad Wisłą żołnierz polski nastawiał wrogom zewnętrznym swą pierś z wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy. Ojczyzna ociekała wówczas krwią, lecz promieniała równocześnie chwałą. Dzisiaj wróg jest niewidzialny, a daleko groźniejszy, bo sięgający po największe świętości narodu, bo niweczący jego honor i burzący prawo. Dzisiaj zbrodnicze działania występnych fanatyków okryły nas niesławą, rozsadzają siłę wewnętrzną państwa, zwiększają jego niebezpieczeństwa zewnętrzne.

Ujmując w takim momencie ster Rządu, jestem zdecydowany przeprowadzić z całą bezwględnością obronę porządku prawnego i spokoju wewnętrznego.

Wzywam przytem wszystkich obywateli, którzy dobro sprawy stawiają wyżej ponad prywatę i interesy partyjne, do skupienia się dokoła Rządu, który służyć będzie jedynie i wyłącznie zagrożonej ojczyźnie.

Mimo zrozumiałego oburzenia, z jakiem reaguje społeczeństwo w od powiedzi na mord Prezydenta Rzeczypospolitej, domagam się od wszystkich bezwględnego spokoju. Rząd spełni swój obowiązek. Winni skrytobójczego mordu spotkają się z zasłużoną i prawem przewidzianą karą. Równocześnie jednak wszelkie samosądy społeczne będą ukrócone z całą stanowczością.

Mając pełną wiarę w możliwość odwrócenia niebezpieczeństwa, które grozi państwu oraz niedopuszczenia do zamętu, żądam od was, Polacy, w tej ciężkiej chwili poszanowania prawa, posłuchu władzom, jak również karnego oddania się pracy dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 17 grudnia 1922 r.

Prezes Rady Ministrów
Władysław Sikorski, generał dywizji.

Prowokacyjne alarmy.

Wczoraj przed południem krążyły po Warszawie uporczywe pogłoski o zamachu dokonanym na jenerała Józefa Hallera. Zwróciliśmy się natychmiast do najbliższego otoczenia Jenerała i możemy stwierdzić jaknajbardziej kategorycznie, że wieści te są najzupełniej fantastyczne. Żadnego zamachu na jenerała Hallera nie dokonano.

Nieustanne zapytania telefoniczne, z jakiemi się w tej sprawie zwracano z różnych stron do redakcji naszego pisma, świadczą, że pogłoski te nie są owocem zwyczajnej plotki, ale wynikiem jakiejś planowej i szeroko zakrojonej akcji, mającej na celu niepokojenie opinji i utrzymywanie jej w stanie podrażnionym, aby ewentualnie doprowadzić do niepokojów.

Społeczeństwo zbyt jest świadome powagi chwili i zbyt dojrzałe, aby ten posiew prowokacyjny mógł osiągnąć to, do czego dąży, a obowiązkiem każdego jest wpływać uspokajająco i uświadamiająco na całe swoje otoczenie Rzeczypospolitej.

Wrażenie zagranicą.

We Francji.

PARYŻ, 17.XII. A. W. Wiadomości o tragicznym zgonie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Narutowicza wywarły wielkie wrażenie w Paryżu. Cała prasa zamieszcza dłuższe lub krótsze wzmianki poświęcone temu faktowi i jednomyślnie wyraża żal z powodu zaszłego wypadku. Przeważna część pism określa dokonany zamach jako akt zupełnie pozbawiony myśli politycznej i noszący znamiona zupełnej nieodpowiedzialności.

„Temps" w artykule wstępnym, nacechowanym serdecznością w stosunku do Polski, zwalcza energicznie wywody i wnioski nieprzychylne dla Polski, jakie podała „Allgemeine Zeitung", która z faktu zamordowania Prezydenta Narutowicza wyciąga daleko idące wnioski o słabości wewnętrznej Polski. „Temps" zwalczając to stanowisko, wypomina Niemcom szereg morderstw politycznych, dokonanych na osobach Rathenaua, Erzbergera, Eisnera. Artykuł swój kończy „Temps" następującym zwrotem: „Bracia-Polacy! zjednoczcie się!"

Gauvin w „Journal des Debats" uważa zamordowanie prezydenta Narutowicza za akt szaleńca, nie zaś za akt polityczny, przyczem wyraża pewność, że po okresie krótkim niepokoju nastąpi uspokojenie.

„Petit Journal" stwierdza, że na przeciwników Narutowicza nie może spadać odpowiedzialność za tragiczny wypadek, pozbawiony wszelkiego uzasadnienia logicznego.

„Petit Parisien" zauważa, iż wielkie nieszczęście, jakie dotknęło Polskę, będzie boleśnie odczute przez Francję, która żywi dla Polski uczucia jaknajszczerszej przyjaźni.

Z całej prasy paryskiej jedynie „Populaire" i „L'Humanité" wyrażają przekonanie, że zamach nie pozostaje bez związku z kołami reakcji.

We Włoszech.

RZYM 17.12. PAT. Stefani. Wiadomość o zabójstwie prezydenta Narutowicza, podana przez pisma włoskie w sobotę po południu wywołała wielkie wrażenie wśród publiczności. Prasa wszystkich stronnictw omawia z oburzeniem ohydną zbrodnię. Wiele pism kończąc artykuły, omawiające dokonaną zbrodnię, wyraża uczucie głębokiego współczucia dla Polski i przypomina o żywej sympatji i przyjaźni Włoch dla narodu polskiego.

Echa zamachu.

W kołach korpusu dyplomatycznego w Warszawie wyrażają się z uznaniem o godności, z jaką całe społeczeństwo i cała prasa zachowała się wobec mordu.

Zwraca uwagę, że pierwsze depesze kondolencyjne nadeszły od Millerandа i Poincarego, którzy dali w nich wyraz trosce o swego sojusznika i odczuli ból, który cały naród przenika.

Pokój ludziom dobrej woli.

Za tydzień świat cały cieszyć się będzie z Narodzenia Dzieciny, i każdy dośpiewuje w swem sercu radosną nowinę kiedy to niebo rozgorzało o północy, a pastuszkowie pośpieszyli przywitać od tylu wieków oczekiwanego Zbawiciela. Ludy chrześcijańskie nietylko w pobożności i skupieniu dążą do świątyń pańskich o północy — lecz przy ukazaniu się pierwszej gwiazdy wieczornej w radości skupiają się około stołów wigilijnych, dzielą się opłatkiem, dzielą się sercem, słodkiemi życzeniami, a potem symbolizują swą radość zielonością, jarzącem światłem, podarunkami i śpiewem.

Ale u nas w Polsce w dniu dzisiejszym zagasły radości promienie, zagasły i niewolno nam ich inaczej rozpalać, jak wielką, ofiarną miłością cierpiącej Ojczyzny. Tam, w sercu Polski żydowsko - niemiecko - masońskiej wampiry wysysają się w jej ciało zbolałe, a wślad ze tem idzie drożyzna i konanie na całej polskiej ziemicy.

Nie wszystkim jednak źle się dzieje, są tacy co tysiące, krocie, nawet miljony wydają na strojne choinki, na podarunki gwiazdkowe. Do takich idzie zew narodu: nie wolno wam wobec orgji szatanów wydawać pieniędzy na co innego, jak na zaspokojenie zrozpaczonych widmem głodu i nędzy. Nie wolno wam cieszyć się radością nawet dzieci waszych, bo te dzieci wasze przedewszystkiem wiedzieć powinny, że są Polakami i Katolikami, te dzieci powinny wiedzieć co to jest cierpienie i zawczasu związane być winny świętą powinnością niesienia pomocy w zaparciu siebie tam, gdzie zbolałe członki Ojczyzny wołają dusz i ciał chleba! Zerwijcie z tradycją w dniu dzisiejszym — zerwijcie pęta. Kiedyindziej nawet szlachetnego egoizmu, i idźcie do stajenki Betleemskiej przypatrzyć się ubóstwu Dzieciątka Jezus zrodzonego między bydlęty.

Dzieciom waszym powiedzcie że biedacy to żyjące członki cierpiącego Zbawiciela że Polska w okrutnej żydowsko - niemiecko - masońskiej niewoli, że każdy kęs chleba zbywający od codziennych potrzeb, do niej należy. W ten sposób, choć może zbyt późno nagrodzicie waszą obojętność, a może wprost szkodliwe działanie przy minionych wyborach, których fatalne wyniki wyłącznie przypisać należy waszej złej woli czy też zaślepieniu.

Ci co zawinili, niech się uderzą w piersi, niech idą w skrusze serca błagać Nowonarodzonego Zbawiciela o zmiłowanie nad skutą ohydnemi kajdanami Ojczyzną, a jako natychmiastowe zadośćuczynienie, niech się wyrzekną wraz ze swemi dziećmi w dniu wigilijnym uśmiechów szczęścia i radości na rzecz potrzebujących i wołających: dajcie nam kęsa choć suchego chleba!

Ktoby niemiał pod ręką namacalnej biedy — chętne ofiary niech składa w Redakcji Słowa.

Paulina Miszewska.

Komunikat.

Redakcja „Słowa Kujawskiego" otrzymała następujący komunikat:

Na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dzien. Praw № 14, poz. 186) proszę o umieszczenie w jednym z 3-ch najbliższych numerów dziennika następującego sprostowania urzędowego:

W № 275 (1352) »Słowa Kujawskiego« z dnia 2 grudnia r. b. zamieszczony został artykuł p. t. »Gospodarka na Wiśle«, alarmujący opinję publiczną rzekomem niebezpieczeństwem zniesienia mostu przez Wisłę we Włocławku wskutek powolnej naprawy izbic, zniszczonych ubiegłej wiosny podczas ruszenia lodów.

W rzeczywistości w oświetleniu kompetentnem sprawa przedstawia się jak następuje:

Pochód lodów na Wiśle wiosną 1922 r. wskutek surowej zimy, odznaczał się niezwykłą siłą, jednakże izbic nie zniszczył, jak mylnie podano w artykule, lecz tylko uszkodził kilka z nich, a ponieważ filary mostowe nie były uszkodzone, bezpodstawnem jest więc twierdzeniem, że most znalazł się w wielkiem niebezpieczeństwie. Do naprawy uszkodzonych izbic, służących do ochrony filarów przed naporem kry, przystąpiono bardzo wcześnie, bo niezwłocznie po spadzie wody wiosennej nie dla tego, aby pośpiech był w tym wypadku koniecznym, gdyż przed ruszeniem lodów wiosennych w roku przyszłym żadne niebezpieczeństwo, z powodu uszkodzenia izbic, mostowi nie zagraża, lecz jedynie w celu uniknięcia zbędnych wydatków na urządzenie kilku pomostów pływających, koniecznych przy jednoczesnej naprawie kilku izbic; zorganizowano więc pracę w ten sposób, że partja robotników, składająca się najwyżej z 10 osób, ukończywszy naprawę jednej izbicy, przechodziła kolejno do następnej.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby zachodziła potrzeba wykonania robót w krótszym terminie, to przy większym nakładzie kosztów możnaby to uskutecznić, czego najlepszym dowodem może służyć odbudowa spalonego w dniu 18 sierpnia 1920 r. podczas inwazji bolszewickiej tegoż mostu na długości 437 mtr., wykonana przez inżyn. A. Lewickiego w ciągu 8 miesięcy. Obecnie całkowita naprawa izbic jest na ukończeniu; pozostaje tylko obicie grzbietów ich blachą, co może być uskutecznione w ciągu kilku dni, nawet po zamarznięciu Wisły.

Również nieścisłą jest wzmianka w artykule o komisji, rzekomo przybyłej z Warszawy w celu oględzin mostu na skutek krytycznych wystąpień prasy, dotyczących postępu robót. W rzeczywistości taka komisja wcale delegowaną nie była i o niej p. inż. Lewicki w liście swym do Redakcji z dnia 16 września r. b. wcale nie wspomina. Faktem jest natomiast, że w przejeździe przez Włocławek w dn. 7 września r. b. osobiście oglądałem roboty i stwierdziłem, że postęp ich jest najzupełniej zadawalający.

Dyrektor Robót Publicznych
Województwa Warszawskiego.
inż. W. Tryliński.

Przytoczyliśmy ten »smutny« komunikat w całości. Nazywamy go »smutnym«, bo z podziwu wyjść nie można, jak władze są informowane. W komunikacie powiedziano, że izbice nie zostały zniszczone, lecz uszkodzone. Nie wiemy jak to rozumieć! Jeżeli z kilku izbic pozostała tylko część słupów — czy to się ma nazywać uszkodzeniem? Redakcja nasza otrzymała zawiadomienie, że na listopada naprawa zostanie ukończona. Od 16 września, kiedyśmy to zawiadomienie otrzymali, nie było ani słowa krytyki w naszem piśmie... aż do grudnia. W grudniu zabraliśmy głos, bo nam chodzi o majątek państwowy i o dobro narodu... Więc żeśmy źle uczynili p. inż. W. Tryliński? Pan jesteś, zdaje się, urzędnikiem państwowym i pobierasz niezawodnie wysoką gażę ze Skarbu Państwa; a więc jesteś pan bardziej obowiązany do czuwania nad dobrem Państwa, aniżeli my zwykli obywatele. Pan zapewnia, że mostowi nie grozi niebezpieczeństwo. Oby się to spełniło! My jednakże nie przestaniemy twierdzić: **że jeżeli izbice przed wiosną nie zostaną naprawione, a pójdzie taka wielka kra, jak na wiosnę 1922 r., most znajdzie się w wielkiem niebezpieczeństwie.** Przyp. Redakcji.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 20 grudnia 1922 r.

Wigilja św. Tomasza, Apostoła. — Oprócz tego obchodzi Kościół św. pamiątkę następujących świętych Pańskich: Św. Liberata i Bajulusa, Męcz.; św. Ammona, Zenona, Ptolemeusza, Ingenesa i Teofila, Żołn. i Męcz.; św. Juljusza, Męcz.; św. Eugeniusza i Makaryusza, Kapłanów; św. Filogoniusza, św. Dominika, Biskupa i Wyzn.; św. Dominika z Sylos, Opata z zakonu Dominikanów.

Wypadki historyczne.

1332 Król Władysław Łokietek zawiera przymierze z Bolesławem, księciem halickim i włodzimierskim.
1830 Manifest sejmu polskiego.
1834 † Maurycego Mochnackiego.

Nabożeństwo żałobne. W dniu wczorajszym o g. 10 r. przed wielkim ołtarzem w bazylice katedralnej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za ś. p. prez. Narutowicza. Z powodu niedomagania na zdrowiu Najd. Pasterza diecezji, zarówno jak i Najprz. ks. Biskupa Sufragana, nabożeństwo żałobne odprawił ks. prałat Czapla. W nabożeństwie wzięła udział Kapituła i liczny kler. W presbyterjum zajęli miejsce przedstawiciele władz wojskowych, sądowych, policyjnych, cywilnych i komunalnych. Przybyły wszystkie szkoły średnie i elementarne, harcerze i organizacje młodzieży szkolnej ze sztandarami, spowitemi w czarną krepę. Świątynia była wypełniona po brzegi młodzieżą szkolną. Po Mszy św. odśpiewano Salve Regina.

Kondolencja. Rada Miejska wraz z Magistratem wysłała na ręce Marszałka Sejmu depeszę kondolencyjną z powodu zabójstwa prezydenta Narutowicza treści następującej:

Marszałek Sejmu, Warszawa. Rada Miejska i Magistrat m. Włocławka wyrażają głębokie ubolewenie z powodu nieznanego dotąd w dziejach Narodu Polskiego mordu, ofiarą którego padł pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej świętej Pamięci Gabryel Narutowicz.

Podpisano: (—) Piasecki, (—) Krauze.

Z Rady m. W d. 18 grud. na posiedzeniu Rady m., gdy prezes Rady odczytał tekst depeszy kondolencyjnej z powodu zabójstwa prezydenta, grupa radnych z pod znaku P. P. S. zaśpiewała czerwony sztandar. Prezes zamknął posiedzenie.

Żałoba. Magistrat miejscowy na znak żałoby po śp. Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej wywiesił w niedzielę flagę żałobną. Flagi żałobne powiewają na wszystkich biurach rządowych.

Z Magistratu. Biura Magistratu z powodu świąt Bożego Narodzenia będą zamknięte dnia 23 b. m. od godziny 1-ej popołudniu aż do dnia 27 b. m. z rana.

Ze straży ogniowej. 23 grudnia o godz. 4 popł. odbędzie się opłatek dla wszystkich członków straży ogniowej w sali czatowni strażackiej.

— W ub. niedzielę 17 grudnia odbyła się próba sikawki motorowej, sprowadzonej dla miejscowej straży z zagranicy. W próbie wziął udział zaproszeni gości oraz 2-3 oddział wykonywał zlecenia naczelnika Jerzego Bojanczyka. Próba wypadła nadspodziewanie dobrze. Strażacy wykazali na tem polu niezwykle wielką sprawność i orjentację.

Z żałobnej karty. Dnia 16 b. m. o godz. 3 popołud. odbył się z kaplicy klasztornej pogrzeb weterana strażaka, ś. p. Stanisława Komorowskiego. Kondukt prowadził ks. Rybarski. W pogrzebie wzięła udział orkiestra strażacka wraz z prezesem straży p. Grąbczewskim.

Z przemysłu. Dnia 15 b. m. w kancelarji rejenta p. Ulejskiego została zawarta umowa spółkowa B-ci Cohn dla prowadzenia fabryki fajansu.

Z targu. Na targu wtorkowym notowano następujące ceny za: korzec żyta 35—36.000 mk., pszenica 67.000 mk., jęczmień 34.000 mk., kartofle 4000 mk., funt masła 3500 mk., mendel jaj 2000 mk., litr mleka 300 mk.

O zabezpieczeniu pomp miejskich. Pompy miejskie nie zostały dotychczas zabezpieczone przed mrozami. Czas najwyższy, by miarodajne czynniki o tem pomyślały.

Nadużycie z listami amerykańskiemi. Po przeprowadzeniu śledztwa w miejscowym oddziale pocztowym, został aresztowany urzędnik państwowy p. Kuliński, jako podejrzany o nadużycia w sprawie listów amerykańskich.

Kursy zimowe Przysposobienia Rezerw. Z ramienia D. O. K. VIII zostaje zorganizowany przez Oficera Instrukcyjnego P. K. U. „Włocławek Kurs Wojskowo Gimnastyczny przy 14 p. p. we Włocławku.

Kurs powyższy zostaje zorganizowany dla wszystkich, w głównej zaś mierze dla młodzieży rolniczej, która z powodu okresu zimowego i związanego z tem zastoju w pracach rolnych, ma dużo wolnego czasu, który będzie mogła na kursie zimowym przepędzić ku dobru własnemu i Ojczyzny.

Czas trwania kursu 7 tygodni.

Początek 15 stycznia 1922 r.

Zgłoszeni ochotnicy otrzymują bezpłatnie:

Pełne utrzymanie, umundurowanie, pomieszczenie, żołd i zwrot kosztów podróży na przejazd z miejsca zamieszkania do Włocławka.

Zgłoszonych na kurs obowiązuje rygor wojskowy i są na prawach rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Z ukończonego kursu zostaną wydane uczestnikom świadectwa.

Ochotnicy w wieku od 16 lat w górę zgłaszać się mogą w P. K. U. u Oficera Instrukcyjnego por. Niklewicza do dnia 3 stycznia 1922 r.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Prezydent ministrów Poincaré nadesłał depeszę kondolencyjną na ręce premiera polskiego z powodu zabójstwa prezydenta.

× W lokalu Tow. »Rozwój« dokonano rewizji. Nic nielegalnego nie znaleziono.

× Kilka pism żargonowych zostało skonfiskowanych.

× Wojewoda białostocki zabronił wieców i wszelkich zebrań aż do pogrzebu Narutowicza.

× Rada miasta Krakowa odbyła posiedzenie żałobne, poświęcone ś. p. prez. Narutowiczowi.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Na premiera bułgarskiego, Deskalewa dokonano zamachu. Pod samochód rzucono dwie bomby. Minister ocalał, Sprawca zbiegł.

× W Jugosławji został utworzony nowy gabinet.

Rokowania polsko-niemieckie.

DREŹNO, 19. XII. Pat. Sekretarjat generalny delegacji polskiej dla rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie komunikuje: Dziś dnia 18 o godz. 4 popoł. podpisana została konwencja w sprawie not Kriesa oraz konwencja sanitarna. Z okazji świąt rokowania przerwane zostały do 10 stycznia 1923 r., w którym to dniu komisja na nowo rozpocznie swe prace w Dreźnie. Minister Olszewski 18 b. m. wieczorem odjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez pełnomocnika Rzeszy Stockhammera oraz generalnego sekretarza delegacji niemieckiej.

Przed wyborem Prezydenta.

Przez cały poniedziałek toczyły się rozmowy kuluarowe na temat kandydatów na prezydenta, Zrana Marszałek Rataj złożył oświadczenie, że absolutnie nie przyjmie kandydatury na prezydenta.

P. Witos.

Prezydjum P. S. L. wysunęło kandydaturę p. Witosa, który oświadczył że absolutnie kandydatury nie przyjmie. Dlatego wieczorem kandydatury tej nie brano już w rachubę.

Generał Rydz-Śmigły.

Z inną kombinacją wystąpili w rozmowach kularowych członkowie Wyzwolenia: lansowali oni ideę kandydatury gen. Rydza-Śmigłego, która jednak nie znalazła należytego oddźwięku w sferach lewicowych.

Generał Sikorski — Stanisł. Wojciechowski.

Zestawiamy te nazwiska razem. Jeszcze onegdaj socjaliści wysunęli w rozmowach kandydaturę p. Wojciechowskiego, w innych kołach mówiono o generale Sikorskim.

W celu ustalenia jednolitej opinji kół centrowo-lewicowych, zebrał się około g. 7-mej „centro lew“ na narady, w których wzięli udział pp.: Dąbski i Osiecki (lud.), Rudziński i Stolarski (Wyzwolenie), Barlicki i Moraczewski (soc.) i Chądzyński i Wachowiak (NPR).

Po godzinie debaty przerwano, aby prezydja klubów mogły wyrazić swe opinje co do dwu kandydatów, o których mówiono najwięcej, mianowicie o pp. Wojciechowskim i premjerze Sikorskim—poczem około godz. 10-ej wiecz. zebrano się na krótko, aby stwierdzić, że nie osiągnięto porozumienia i dlatego odroczyć narady do wtorku rana. Słychać, że thugutowcy względem obu kandydatów wyrazili swe zastrzeżenia.

Żydzi.

Naradzali się nadto żydzi, którzy uchwalili następujący wniosek p. Frostiga:

„Koło żydowskie, po omówieniu sytuacji politycznej poleci prezydjum, ażeby w pertraktacjach ze stronnictwami sejmowemi miało na względzie, żeby osoba kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej dała gwarancję, że stać będzie na straży konstytucyjnie zagwarantowanej równości wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Handel węgiersko-polski.

Otrzymaliśmy następujące dane statystyczne co do wywozu i przywozu z Polski do Węgier i odwrotnie od d. 1-go stycznia do d. 30-go czerwca 1922 r. w kwintalach — 100 kilogramów.

Z Polski do Węgier: Gruszki 307, cebula 20,165, szerść 6, parafina, cerozina, waselina 506, sosna 1,532 sosna odrobiona 20,979, węgel 77) , ter drzewny, terpentyna 272, asfalt 234, ropa 67,489, benzyna 66,480, olej do lamp 46,870, olej ciężki 39 354, materjały wełniane 115, materjały bawełniane 90, inne 20, kapeluszy 20 sztuk, papier 1, wyroby żelazne 1, mydło 69, razem 29 sztuk, 168,466 kwintalów.

Z Węgier do Polski: Papryka 2, jęczmień 713, jarzyny 8,478, nasiona 654, słoma ryżowa 601, materjały szczotkarskie 484, rośliny suszone 29, wosk zwierzęcy 1, skóra surowa 391, olej tłusty 15,709, woda mineralna 200, mięso świeże 4, salami 4, wełna 338, skóra gotowa 22, bezki gotowe 100, wyroby z drzewa 3, materjały z kamienia 33, materjały z żelaza 2,808, cegła 324, metale 133, lokomotywy 5,510, maszyny rolnicze 881, cegła ogniotrwała i ceramit 100, maszyny 903, motory 584, lampki elektryczne 175, maszyny elektryczne 49, samochody 6 sztuk, wozy kolejowe 800, krochmal 308, chemikalja półtabr. 195, lekarstwa 18, lonty i naboje 4,430, książki 1, odpadki 470, razem 7 sztuk, 32.384 kwintalów.

Polskie rybołóstwo morskie we wrześniu r. b.

(Komunikat ministerjum rolnictwa i D. P.) We wrześniu złowiono ogółem 177,836 kg. ryb. wartości 60 miljonów marek. Rybaków było 1035, łodzi motorowych 53, łodzi niemotorowych 365. Złowiono łososi 200 kg., węgorzy 27.621 kg., flądér 65,680 kg., śladzi 43,600 kg., innych gatunków 41,095 kg. Ceny łososi wynosiły średnio za kg. 2000 mk., węgorzy 1400—2000 mk., flądér 240—400 mk., śledzi 300 mk. Połów węgorzy był mały z powodu burz. Flądry łowiono przeważnie w Gdyni. Rybacy z Helu łowili przeważnie węgorze i śledzie. W końcu miesiąca rozpoczęto połów sieci, lecz w ilości b. małej. Straty rybaków we wrześniu wynosiły około 500,000 mk., a oprócz tego spaliła się jedna łódź z ładunkiem wapna, co wynosi również stratę 500,000 mk. Sporządzono 12 protokułów za przekroczenie przepisów o rybołóstwie i nałożono 4400 marek kar.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Waluty frankowe i marki niemieckie mocniej, pozostałe waluty prawie bez zmiany.

	gotówka
Berlin	3.05 — 3.00
New-York	18.250 — 18.100
Praga	555
	czeki
Belgja	1.252.50 — 1.250
Berlin	305—2.97 1/2
Gdańsk	3.00—3.05—2 97 1/2
Londyn	84.000—84.400—84 200
New-York	18.250—18.000
Paryż	1.366—1.372.50—1.367.50
Praga	556
Wiedeń	26.75
Włochy	930

ODEZWA
Związku Obrony Kresów Zachodnich.

RODACY!

Tysiąc lat istnienia Polski,

to tysiąc lat twardego a bezustannego naporu szczepów germańskich na ziemie nasze —

to tysiąc lat walk krwawych i zaciekłych z żądnym łupu najeźdźcą niemieckim —

to tysiąc tysięcy ofiar poległych w świętym boju o wolność naszej Ojczyzny!

Dziś jeszcze trwa odwieczna nienawiść do Polski!

Dziś jeszcze wzywa nieposkromiona zachłanność niemiecka każdego Polaka na zachodni szaniec Rzeczypospolitej!

W imię tego nakazu występuje „Związek Obrony Kresów Zachodnich" przed Was, Rodacy, by Ojczyźnie dać pomoc w potrzebie.

Celem Związku jest scalkowanie w jeden płodny czyn wszystkich wysiłków, służących sprawie utrwalenia polskości i wzmożenia polskiego stanu posiadania pod względem moralnym na kresach zachodnich.

Celem jego to czujna i mężna obrona tych kresów przed dalszemi zakusami niemieckiej polityki wschodniej!

Zadaniem najbliższem będzie dla Związku rewindykacja wszystkich strat narodowych, wyrządzonym nam przez zaborców niemieckich, zagojenie wszystkich ran, które na ciele i duszy zadało nam smutne stulecie niewoli pruskiej.

Czystość życia narodowego będzie podłożem, na którem Związek Obrony Kresów Zachodnich powstaje.

W myśl służby dla świętej sprawy Narodu i Państwa nie oprze się Związek na zmienności wewnętrznego życia politycznego i nie będzie się różniczkował partyjnie, trwając niezłomnie przy wiecznych nakazach miłości Ojczyzny i Współbraci.

Wobec obcoplemiennej ludności Kresów Zachodnich nie pójdzie Związek O. K. Z. w pogardy godne ślady brutalnej polityki pruskiej, uważając czyny podobne za nielicujące z naszą godnością narodową i praworządnością narodową i praworządnością Państwa Polskiego.

Od ludności tej jednakże żądać nie przestanie, aby w stosunku do Państwa Polskiego nietylko w słowach, lecz i w czynach pozostała lojalną i obowiązki obywatela Polski spełniała szczerze i bez uszczerbku dla Rzeczypospolitej.

A wobec wszystkich tych, co mimo, że są tylko nieproszonymi gośćmi, nadal marzyć będą o odwecie i plany snuć ponownego zawładnięcia nami i krajem naszym, wystąpi Z. O. K. Z. z całą energją, zwalczając ich groźne antypaństwowe zamysły.

W pracy swej i walce, podjętej pod hasłem Ojczyzny i Narodu, oprzeć się musi Z. O. K. Z. o całe społeczeństwo. Wzywa więc wszystkich Polaków, aby nie popadając w Ojców naszych błędną beztroskę i bezczynność, aby nie łudząc się pozorami spokoju w zwartym szeregu stanęli pod jego sztandarem, dając mu współpracą swą moc i tężyznę ku osiągnięciu jego wzniosłych celów.

Bracia! Pomnijcie na ogrom waszej niedawnej nędzy i grozy stuletniego jarzma pruskiego! Pomnijcie na ogrom Waszych łez i krwi Waszej, wylanych boleśnie dla sławy i wielkości królów pruskich! Pomnijcie i wiedzcie, że Waszym obowiązkiem wobec Ojczyzny, Was samych i dzieci Waszych jest nieugięta obrona Kresów Zachodnich.

Spełnicie ją, wstępując do Związku Obrony Kresów Zachodnich!

Za Dyrekcję Związku Obrony Kresów Zachodnich:
M. Korzeniewski, W. Zenkteler, St. Hulanicki, Dr. M. Hasiński.

Rada Naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich:
L. Mycielski, W. Bochenek, dyr. Czarliński, ks. Czechowski, prof. Dziedzic, Dr. Hylla, Br. Knothe, pos. Korfanty, pos. Dr. Kozicki, F. Lechnicki, Dr. Likowski, ks. Łowicki, Maciejewski, Dr. Maj, Dr. Michejda, prof. Pohlman, ks. Pucher, Pyka, Cz. Świerczewski, ks. pr. Stychel, pos. Szymkowiakówna, A. Żelazowski.

Zgłoszenia na członków przyjmować będą na terenie kresów zachodnich organizacje powiatowe Z. O. K. Z., które w dniach najbliższych przystąpią do odpowiedniej akcji wiecowej w poszczególnych powiatach.

Na pozostałych ziemiach Rzplitej przyjmują członków Rady Obwodowe Z. O. K. Z. w Warszawie, Częstochowie, Grodnie, Kaliszu, Lublinie, Łodzi, Sosnowcu i Włocławku.

Z wydawnictw.

Podręczna Mapa Automobilowa Polski 1 : 1,300,000 zawierająca wszystkie goścince i drogi zdatne do jazdy samochodem oraz odległości wszystkich miast w kilometrach. Wydaną przez Automobiklub Polski w Warszawie. Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Wykonanie i opracowanie nadzwyczaj staranne. Format 70—75 cm. Mapa ta zainteresuje nie tylko automobilistów, ale i wybierających się na dalsze tury cyklistów.

„Record — Świat Kobiecy", — gwiazdkowy numer tego miesięcznika wydany jest z niewykłą starannością. Bogata treść pięknie ilustrowana przynosi (poza 57 modelami sukien, bielizny i t. d.): cykl K. Makuszyńskiego „Markiza i Śmierć", Nowele H. Zbierzchowskiego i Jalous artykuł „O futrach", „Gwiazdka w Anglji" „O ruchach", drobne porady gospodarskie, pogadanki kosmetyczne i t. d. W dziale robót ręcznych m. in. lalki i in. Nader niska cena numeru 1200 mkp. czyni to wytworne a praktyczne pismo przystępne najszerszym kołom naszych Pań.

Bibljoteczka ogrodnicza. Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie № 8/9. **Najlepsze owoce dla sadów.** Prof. B. Jankowski. Cenne rady co do doboru i hodowli odmian jabłek gruszek, śliw i wiśni, nadających się najlepiej do naszego Polskiego klimatu i gleby. Cena tej broszurki 960 mkp.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Na Dom Akademików w Warszawie.

P. Zofja Terlecka mk. 2000.
Sklep B. Lutoborskiej i M. Piątek mk. 5.000.

Na Akademików Warszawskich.

Od pracowników biurowych fabryki Celulozy mk. 42.500.

Na gwiazdkę dla żołnierzy.

Sklep B. Lutoborskiej i M. Piątek mk. 3 000.
Ludwik i Felicja Ulejscy na T-wo Gniazd Sierocych 5.000 mk., na gwiazdkę żołnierzy garnizonu włocławskiego 5.000 mk.

Na najuboższych

P. B. Lutoborska i M. Piątek mk. 3.000.

Na kościół św. Stanisława.

Bezimiennie mk. 5.000.
Bezimiennie mk. 1.000.

Na Dom Sierot.

M. M. S. mk. 5.000.

Na opiekę kuchni doż. dzieci.

Irenka i Jerzyk Frąckiewicz na choinkę mk. 5.000.

Na Tow. Dobroczynności.

C. i W. Frąckiewicz na wigilię mk. 5.000.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.